

Protokół nr XVIII/2008
z XVIII Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim
dnia 11 stycznia 2008 roku

O godzinie 10⁰⁰ w sali OSP przy ulicy Wojska Polskiego 20 w Lubieniu Kujawskim odbyła się XVIII Sesja Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim. Obrady prowadził Przewodniczący Rady Pan Janusz Złotowski.

Przewodniczący Rady otworzył obrady, powitał wszystkich przybyłych oraz harcerzy.

Po oficjalnym otwarciu obrad nastąpiło stwierdzenie quorum.

Na stan 15 Radnych na sali obecnych było 13 wobec czego obrady XVIII Sesji Rady Miejskiej stały się prawomocne. Nieobecny Radny H. Pieczkowski oraz Radny P. Seklecki.

10.08 Radny P. Seklecki spóźnia się na obrady Sesji.

Przyjęcie protokołu obrad z poprzedniej Sesji - Nr XVII/2007.

Przewodniczący Rady zapytał czy ktoś z radnych ma uwagi do protokołu.

Uwag nie było. Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie protokół obrad z poprzedniej sesji XVII/07. Za przyjęciem protokołu nr XVII/07 głosowało 13 Radnych oraz jeden głos „wstrzymujący”. Protokół został przyjęty.

Wybór sekretarza obrad.

Przewodniczący Rady zaproponował na sekretarza obrad Radnego Józefa Jędrzejewskiego. Zapytał czy Radny wyraża zgodę, Radny wyraził zgodę. Przewodniczący zapytał czy są inne propozycje. Innych propozycji nie było. Za wyborem Radnego J. Jędrzejewskiego na głosowało 12 Radnych, dwóch Radnych „wstrzymało się” od głosowania. Przewodniczący Rady stwierdził, że radny J. Jędrzejewski został wybrana sekretarzem obrad XVIII Sesji Rady Miejskiej.

Przyjęcie proponowanego porządku obrad.

Przewodniczący Rady przedstawił proponowany porządek obrad.

II.SPRAWY PRZEDMIOTOWE

- 1.Uchwała w sprawie sprzedaży nieruchomości w Kaliskach.
2. Uchwała w sprawie utworzenia samorządowej instytucji Kultury – Ośrodka Kultury w Lubieniu Kujawskim ,
- 3.Uchwała w sprawie utworzenia samorządowej instytucji Kultury – Biblioteki Publicznej w Lubieniu Kujawskim,
- 4.Uchwała w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej w Bilnie,
5. Informacja o pracach Burmistrza w okresie międzysesyjnym,
6. Inne sprawy wynikające ze statutowej działalności Rady,

7. Interpelacje i zapytania Radnych,
 8. Wolne wnioski, zapytania,
 9. Zakończenie obrad XVIII Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim.
- Przewodniczący zapytał, czy są inne propozycje do porządku obrad.

Radny J. Koralewski – Panie Przewodniczący dostarczyłem Panu projekt uchwały dotyczący uposażenia sołtysów oraz jeszcze drugą sprawę związaną z kodeksem etycznym Radnego, i oprócz tego w kwestii formalnej mam do Pana takie pytanie.

Przewodniczący Rady – poprosił aby Radny skierował swoje uwagi do porządku.

Radny J. Koralewski – ale to do porządku. Pan na ostatniej sesji powiedział, że nie będzie Pan udzielał głosu obywatelom z sali. Czy Pan podtrzymuje to stwierdzenie?

Przewodniczący Rady – w zależności czego będzie dotyczyła dyskusja mam takie zagwarantowania w statucie. Czy jeszcze coś? Innych uwag nie było. Przewodniczący Rady powiedział, że w dniu wczorajszym na jego ręce wpłynęło pismo od Radnego J. Koralewskiego dotyczące projektu kodeksu postępowania Radnego oraz wniosek o podjęcie uchwały w sprawie diety dla sołtysów. Przewodniczący odczytał oba te pisma – w załączeniu do protokołu. Ponieważ Przewodniczący nie zdążył zapoznać się z treścią projektu kodeksu, gdyż otrzymał go przed sesją, zaproponował aby uchwałę oraz kodeks przedłożyć do Komisji Budżetowej i do Komisji Statutowej oraz Radcy Prawnemu i rozważyć tę kwestię na następnej Sesji. Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie wniosek Radnego J. Koralewskiego dotyczący poszerzenia porządku obrad o podjęcie uchwały w sprawie wynagrodzenia sołtysów i podjęcie uchwały w sprawie kodeksu etycznego Radnego Rady Miejskiej. Przy jednym głosie „wstrzymującym”, trzynastoma głosami „przeciw” wniosek Radnego J. Koralewskiego został odłożony. Wobec powyższego Przewodniczący Rady raz jeszcze przedstawił porządek obrad Sesji.

II.SPRAWY PRZEDMIOTOWE

- 1.Uchwała w sprawie sprzedaży nieruchomości w Kaliskach.
2. Uchwała w sprawie utworzenia samorządowej instytucji Kultury – Ośrodka Kultury w Lubieniu Kujawskim ,
- 3.Uchwała w sprawie utworzenia samorządowej instytucji Kultury – Biblioteki Publicznej w Lubieniu Kujawskim,
- 4.Uchwała w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej w Bilnie,

5. Informacja o pracach Burmistrza w okresie międzysesyjnym,
 6. Inne sprawy wynikające ze statutowej działalności Rady,
 7. Interpelacje i zapytania Radnych,
 8. Wolne wnioski, zapytania,
 9. Zakończenie obrad XVIII Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim.
- Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie proponowany porządek obrad. Za przyjęciem porządku obrad głosowało 13 Radnych, jeden głos „wstrzymujący”. Porządek obrad został przyjęty.
Przewodniczący Rady poprosił o spokój na sali.

Ad. 1. Uchwała w sprawie sprzedaży nieruchomości w Kaliskach.

W- ce Burmistrz – Halina Lubasińska – nieruchomość gruntowa, o której mowa w projekcie uchwały znajduje się na terenie byłego lotniska, powierzchnię posiada 3 ha 201 m² i znalazł się przedsiębiorca, który wyraził chęć kupna tej nieruchomości na cele zgodne z planem przestrzennego zagospodarowania. Ponieważ stosujemy procedury zawarte w przepisach o gospodarce nieruchomościami, więc najpierw zwróciłam się do szanownej Rady o podjęcie stosownej uchwały, która pozwoli na wycenę tej działki (...) i przetarg. W związku z tym proszę szanowną Radę o podjęcie uchwały.

Przewodniczący Rady – na dwie minuty przekazuję przewodnictwo Rady Radnemu zastępcy Przewodniczącego Stanisławowi Piwińskiemu, który poprowadzi obrady. Przewodniczący musiał na kilka minut opuścić salę obrad.

Z – ca Przewodniczącego Radny S. Piwiński - kto z państwa ma pytania?

Radny M. Gawłowski – zapytał o numer działki i oferenta.

W- ce Burmistrz – Halina Lubasińska – działka nr 232/16, oferta wpłynęła od firmy „Etacorn”, która już dwukrotnie od nas grunty kupowała. Ale nie jest powiedziane, że „Etacorn” kupi, kupi ten, kto wygra przetarg.

Radny P. Seklecki – to jest przy lesie?

W- ce Burmistrz – Halina Lubasińska – tak, to jest ostatnia przy lesie.

Radny L. Kraszewski – zapytał ile ta firma miałaby razem gruntów.

W- ce Burmistrz – Halina Lubasińska - miałaby ponad 14 ha.

Radny J. Koralewski – poprosił o sprecyzowanie, skoro ta firma kupiła już grunty i jeszcze chce kupić, to co ona zamierza robić.

W-ce Burmistrz – Halina Lubasińska – odniosła się do tego, co już zostało zakupione, co zostało ujawnione w Księdze Wieczystej i było przedmiotem jednej z jesiennych sesji, gdzie była uchwała o wyrażenie zgody. (...) Ale to kupiła. A kto kupi, ja nie wiem, kupuje ten, kto wygrywa przetarg. W-ce Burmistrz dopowiedziała, że prezes firmy zamierza na tych gruntach, co już kupił budować centrum logistyczne.

Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały po czym poddał go pod głosowanie. Trzynastoma głosami „za” przy jednym głosie „wstrzymującym” Uchwała Nr XVIII/71/2008 w sprawie sprzedaży nieruchomości w Kaliskach została podjęta.

Ad. 2. Uchwała w sprawie utworzenia samorządowej instytucji Kultury – Ośrodka Kultury w Lubieniu Kujawskim.

Przewodniczący Rady – wyjaśnił Radzie dlaczego podejmowane są ponownie te uchwały. „Pani Magda pomyliła koperty wysyłając do nadzoru uchwały (statuty) i to jest powodem, że musimy uchylić. Było pismo, ale niewystarczające, lepiej podjąć ponownie uchwałę niż cokolwiek było kombinować, podmieniać statuty (...)”.

Radny J. Koralewski – rzeczą ludzką jest błądzić, rzeczą ludzką jest przyznać się, w związku z tym cieszę się, że przyznajemy się do kolejnego błędu w związku z czym liczę na to, że podniesiemy tą uchwałę 13 na 13.

Radny M. Gientka – w § 4, pkt. 12 jest „nawiązuje współpracę z partiami krajowymi i zagranicznymi (...)”, i chodziłoby mi, jeżeli jest to możliwe, czy musi być z partiami krajowymi, czy może być z „partnerami”.

Przewodniczący Rady – może być i jedno i drugie, bo jedno nie wyklucza drugiego, np. przyjedzie poseł jakiejś partii na spotkanie.
Głosy z sali.

Radny J. Koralewski – chodzi o partnera, to jest rzecz oczywista i czytelna dla wszystkich.

Przewodniczący Rady – przekreślamy słowo partie piszemy partnerzy.

Radny J. Koralewski – podobnie jest z numerem telefonu.

Pani Dyrektor Biblioteki Maria Lubecka – ja chciałam w tej samej sprawie.

Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały po czym poddał go pod głosowanie. Czternastoma głosami „za” przy braku głosów „przeciwnych” i „wstrzymujących się” Uchwała Nr XVIII/72/2008 w sprawie utworzenia samorządowej instytucji Kultury – Ośrodka Kultury w Lubieniu Kujawskim została podjęta.

Ad. 3. Uchwała w sprawie utworzenia samorządowej instytucji Kultury – Biblioteki Publicznej w Lubieniu Kujawskim.

Przewodniczący Rady - ten sam problem. Czy ktoś z pań i panów radnych ma do tej uchwały i załączników jakieś inne uwagi czy propozycje?

Pani Dyrektor Biblioteki Maria Lubecka – w uchwale jest numer telefonu 074 końcówka, a w statucie tutaj mamy w § 4 pkt. 2 cele i zadania biblioteki 284374 bez zera. Błąd techniczny - nie ma zera. Ale jeszcze jedna rzecz § 14 brzmiący: „Z chwilą wejścia w życie niniejszej Uchwały traci moc Uchwała Nr XXVI/146/97 Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim z dnia 2 grudnia 1997 roku” – to jest uchwała jeszcze poprzedniego statutu, bo ostatni statut, to był z roku 2005 i to jest uchwała XXVII/154/2005. To jest ostatnia uchwała, bo statut ostatni był z 2005 roku, 29 listopada 2005 rok. I to jest późniejsza uchwała, tamta jest o wiele wcześniejsza, bo to jest rok 97.

Przewodniczący Rady – postaramy się to wyjaśnić. Wysoka Rado bardzo przepraszam 20 min. przerwy i proszę o zebranie się Komisji Statutowej.

Pani Dyrektor Biblioteki Maria Lubecka – w uchwale tego projektu obecnego to jest, tylko nie ma w statucie, jest inna uchwała.
Przerwa 15 min.

Przewodniczący Rady – poprosił w-ce przewodniczącego Stanisława Piwińskiego o przedstawienie zmian i projektu uchwały dotyczącej utworzenia instytucji samorządowej w postaci Biblioteki.

W-c Przewodniczący S. Piwiński – zmiana dotyczy w § 14 statutu. Po poprawce nowym brzmieniu § 14: „Z chwilą wejścia w życie niniejszej Uchwały traci moc Uchwała Nr XXVII/154/2005 Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim z dnia 29 listopada 2005 roku w sprawie Statutu Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Lubieniu Kujawskim”. Pozostałe paragrafy bez zmian. (...)

Przewodniczący Rady – dodał, że będzie dodane jeszcze to zero w numerze telefonu. Następnie odczytał projekt uchwały po czym poddał go pod głosowanie. Czternastoma głosami „za” przy braku głosów „przeciwnych” i „wstrzymujących się” Uchwała Nr XVIII/73/2008 w sprawie utworzenia

samorządowej instytucji Kultury – Biblioteki Publicznej w Lubieniu Kujawskim została podjęta.

Ad. 4. Uchwała w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej w Bilnie.

Przewodniczący Rady – poprosił o głos przewodniczącą Komisji Oświaty Elżbietę Wojciechowską.

Radna E. Wojciechowska – powiedziała, że decyzje w tej sprawie są bardzo trudne. Temat ten był mocno i intensywnie dyskutowany w poprzedniej kadencji, a sama Radna była przeciwna likwidacji tej placówki. Brano wówczas pod uwagę wiele aspektów: uczniów, Rady Rodziców i społeczno-ekonomiczny (...). Jednak problem wrócił ponownie ze względu na malejącą liczbę uczniów. Radna odczytała uzasadnienie do uchwały tzw. intencyjnej czyli o zamiarze likwidacji szkoły, którą przygotowała Komisja na grudniowym posiedzeniu. Radna powiedziała, że sprawa dzieci jest absolutnie priorytetowa, ale Komisja Oświaty zwróciła się również do Burmistrza o zatrudnienie w innych placówkach oświatowych na terenie gminy nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Bilnie.

Radny L. Kraszewski – faktycznie ZPO w Kłóbce może przejąć te dzieci, ale myśmy z panem dyrektorem robili rozeznanie i tam trzeba poszerzyć trasę autobusową, po prostu pozwolić temu autobusowi jechać dalej, żeby te dzieci, które mieszkają bliżej Szewa mogły być zabrane. (...)

Przewodniczący Rady – poprosił o spokój na sali.

Radna E. Wojciechowska – dobrze, że pan Kraszewski powiedział o tej sprawie, ale my naprawdę nad tym czuwamy i wszystkie państwa pomysły są istotne. Pani kierownik Oświaty już taki rekonesans zrobiła. Radna poprosiła o kolejne pomysły ze strony rodziców i osób zainteresowanych.

Radny J. Koralewski – na wstępie mam do pana Przewodniczącego pewien przytyk, z tego wynika, że jedne uzasadnienia mogą czytać a pan innych nie potrafi do końca tego dociągnąć, ale to tylko przytyk.

Przewodniczący Rady – ja pana uzasadnienie przeczytam w odpowiednim punkcie – inne prace wynikające ze statutowej działalności Rady i powiem resztę.

Przewodniczący Rady – to, co powiedziała Radna Wojciechowska ma dużo racji, aczkolwiek w niektórych sprawach ja mam odmienne zdanie, ale nie będę wchodził w polemikę, bo na dzień dzisiejszy jest ona nikomu nie potrzebna.

Korzystając z tego, że jest pani Makowska-Kryśka, która mi przedstawiła pewne dane dotyczące kosztów utrzymania uczniów w poszczególnych szkołach podstawowych w naszej gminie oraz ilość uczniów mam pewne pytania dodatkowe. (...) Szkoła Podstawowa w Bilnie – koszt utrzymania ucznia z wyliczeń pani Makowskiej wynosi 16 tys. zł, najniżej wygląda to w SP w Lubieniu Kujawskim 6 tys. zł. Czy ktoś wyliczał jakiego typu będą oszczędności na „zamknięciu” tej szkoły w Bilnie. Pani Radna powiedział, że sprawa nauczycieli się wyregulowała, że oni mają zapewniony byt pracy i tym samym byt społeczno – socjalny i ekonomiczny, ponieważ zostaną zatrudnieni w pozostałych szkołach w naszej gminie. Następne pytanie: dlaczego nie podjęto tych działań wcześniej np. w roku 2006 kiedy radny Sołtysiński sygnalizował tą sprawę. Też były ku temu przesłanki, były 24 osoby uczęszczające do SP w Bilnie plus do oddziału przedszkolnego dwie osoby, więc minimalna różnica w stosunku do dzisiejszych danych. Czy to dlatego, że był rok wyborczy, czy też po prostu pan Burmistrz wtedy mówił, że małe jest piękne. Dzisiaj wygląda na to, że mała szkoła jest mniej piękna, bo do wyborów daleko. Ja wchodzę w pewien aspekt finansowy, że jeżeli były przesłanki już wcześniej a dopiero teraz się w to wchodzi, to jest zasadne też pytanie, czy przypadkiem nie było tu jakiejś szkody w finansach publicznych (...).

Radna E. Wojciechowska – myślę, że w tym momencie uszanowaliśmy demokrację jako Komisja, ponieważ przez cały ten okres czasu środowisko było dosyć prężne i próbowało, chciało zorganizować placówkę o charakterze niepublicznym i my podjęliśmy taką dyskusję społeczną, naprawdę, były pisma, były spotkania, to się przewijało przez kilka lat ale w gruncie rzeczy nie została przedstawiona propozycja, która by w jakiś sposób przekonała nas – Radę Miejską, że możemy brać udział w finansowaniu czy współfinansowaniu takiego pomysłu. Państwo pamiętacie, że pojawiło się pismo i jako Komisja musieliśmy odpowiedzieć, odnieść się do tego, czekaliśmy bo takich podejść chyba były ze trzy. To nie było tak, że my sobie teraz robimy co chcemy tylko wsłuchiwalismy się, ja to doskonale rozumiem rozstać się z placówką, która istnieje dziesiątki lat wcale nie jest łatwe. Dlatego praktycznie to trwa tak długo i wydaje mi się, że naprawdę nie ma innych przesłanek. Te argumenty, które tu pan podniósł są niesłuszne. Ona naprawdę są związane z tym co odczuwało środowisko, które nie do końca było pogodzone z rozstaniem się ze swoją szkołą. Wydaje mi się, że do tej pory tak jest, ale w tym momencie względy ekonomiczne są bezwzględne.

Przewodniczący Rady – w nawiązaniu do tego, co powiedział Radny Koralewski, Radna Wojciechowska szkoła w Bilnie i oszczędności, koszty na jednego ucznia, których jest na dzień dzisiejszy 20. Miała tam powstać Szkoła Społeczna, jest obecny na sali pan Matusiak – były takie zamiary, były intencje z waszej strony i ze strony Urzędu?

Pan Matusiak – ale nie było odpowiedzi ze strony Urzędu.

Przewodniczący Rady – nie przedstawiliście konkretnych spraw. To czego chcieliście.

Pan Matusiak – pana własne słowa były „ja i Burmistrz jesteśmy przeciw”.

Przewodniczący Rady – to ma do siebie demokracja, nie wszyscy są za.

Pan Matusiak – proszę nie opowiadać o tym, że mieliście dobrą wolę.

Przewodniczący Rady – różnie można to interpretować. Kolejna rzecz, że te koszty są niskie, czy nie za wysokie. Przewodniczący powiedział, że są mieszkańcy, sołtys, pani dyrektor i ta szkoła od trzech lat poza nagłymi przypadkami nie była remontowana. Jest to szkoła niedoinwestowania i nie remontowana. Ponadto Przewodniczący nawiązał do SP w Nartach, że w perspektywie czasu skoro nie zmieni się sytuacja demograficzna, szkoła ta również ulegnie likwidacji, mimo iż jest w lepszym stanie technicznym niż szkoła w Bilnie. (...) Szkoda w finansach publicznych – „sądzę, że szkody nie było, bo wszystkie opinie RIO, kontrole US która w ubiegłym roku się zakończyła i wszystkie inne nie stwierdziły naruszenia dyscypliny budżetowej. To wyliczanie kosztów w porównaniu do innych szkół jest też bardzo specyficzne, bo inaczej nalicza się pieniądze na indywidualne nauczanie, inaczej na klasy specjalne, które są i ta średnia nie jest odzwierciedleniem ilości uczniów jacy są. Czy to była kampania, dlaczego nie wcześniej? Sądzę, że ta odpowiedź, gdzie były próby tworzenia szkoły społecznej w tamtym rejonie jest według mnie wystarczająca na to, że to było. A nie wiem, czy doczekamy, czy przed wyborami czy po zamiaru likwidacji SP w Nartach. Czy to pana satysfakcjonuje, czy te wypowiedzi jeszcze bardziej szczegółowe?

Radny J. Koralewski – powiedział, że Przewodniczący ma taką tendencję, że radny zawsze wywołuje polemikę, on zaś do pewnych spraw się zwraca, bo warto o nich powiedzieć. (...) Najgorzej gdy do ekonomii zaczyna się mieszać polityka. Faktem jest, że SP Bilno ma koszt utrzymania ucznia prawie trzy razy większy, niż SP w Lubieniu Kujawskim. Nie ma odpowiedzi na pytanie jakie są oszczędności z tego tytułu, chociaż Radny sam sobie obliczył, że około 400 tys. zł.

Przewodniczący Rady – sądzę, że w tej chwili pan tego nie otrzyma – oszczędności z tego tytułu, możemy to wyliczyć i na następnej sesji podać.

Radny J. Koralewski – ja pamiętam tą dyskusję, kiedy żeście państwo walili jak w bęben w pana Jacka Matusiaka, żeście go do ziemi przygniatali swoimi argumentami, moim zdaniem niesłusznymi, kiedy ja podnosiłem głos spróbujcie pomóc ludziom. Jeżeli się mówi od pewnego czasu, że szkoła będzie likwidowana, to na zasadzie samego mówienia rodzice wywożą dzieci poza granicę zasięgu szkoły i to powoli umiera. Pan sam powiedział, że umiera to w Nartach, umiera to w Bilnie, to można by takie złośliwe pytanie: to my wszyscy umrzemy. Głosy z sali. Radny J. Koralewski – każdy ma swoje zdanie, tylko trzeba zachować pewne standardy. Pan Matusiak ma św. rację nie pomogliście, nie zrobiliście żadnych kroków według naszej oceny i mojej, i na dzień dzisiejszy to wygląda tak, jak wygląda. Co dalej będzie: ja osobiście jestem przeciwny do podchodzenia w ten sposób do sprawy likwidacji, nie do samej likwidacji jako takiej tylko do sposobu, jak do wielu innych poprzednich rzeczy. Głosy z sali. Generalnie zgadzam się z argumentacją, ale ja mam swoje zdanie mam swoje wątpliwości, które wypowiedziałem. Otrzymałem pewne wypowiedzi, które mnie albo satysfakcjonują, albo nie i na tym kończę.

Przewodniczący Rady – pan jest przeciwny temu sposobowi likwidacji, czy zamiarowi bo to jest dopiero zamiar. Proszę powiedzieć jaką pan ma wizję sposobu likwidacji inną, żeby nie łamać przepisów prawa i tych wszystkich innych procedur formalno-prawnych.

Radny J. Koralewski – jeżeli pani przewodnicząca mówi, że już jest wielki czas, według tych dokumentów, które posiadam określają, że ten czas był już dwa lata temu tylko zbliżały się wybory i pomieszało się niektórym wszystko. Tak to było, tak to wyglądało.

Krótką polemiką Radnego z Przewodniczącym.

Radna E. Wojciechowska – jeszcze raz chciałam podkreślić, nie mieszajmy tych wszystkich problemów. Jeżeli jest pomysł środowiska na szkołę środowiskową niepubliczną, to powinien ten pomysł pojawić się u podstaw – w środowisku. To nie była nasza rola, żeby Komisja kreowała Państwu szkołę. Jak to wygląda? Państwo nie przedstawiliście żadnego projektu, żadnego pomysłu. Było pismo na całą stronę, gdzie pojawiły się wszystkie zapytania Państwo nie podjęliście tego wyzwania. Więc ja nie rozumiem co to znaczy taka polemika. Jeżeli jest projekt, to my się do tego projektu konkretnie również od strony finansowej musimy ustosunkować. Wówczas zabieramy głos, a tam nie wiadomo z kim dyskusja miała się odbyć i na jakiej bazie. I proszę nie mówić, że był pomysł bo nie było tego pomysłu.

Radny L. Kraszewski – ja myślę, że może dobrze, że nie doszło, bo niedaleko od Kłóbki jest szkoła w Lutoborzu, o wiele lepsze warunki techniczne, prawie nowa. Około 100 dzieci i ta szkoła ostatni rok uczy. Zostaje zamykana. To co

zrobiła pani Ela i jej Komisja trzeba tylko pochwalić, bo takie warunki stworzy do likwidacji tej szkoły nie wiem czy inna Komisja by to zrobiła.

Przewodniczący Rady – przypomniał, że „niektórzy” szkołę w Lutoborzu stawiali za wzór.

Pan Domżański – „nie dziwcie się państwo, że my bronimy tej szkoły”. W uzasadnieniu przeczytał fragment kroniki prowadzonej przez panią Książkową nauczycielkę. Fragment opisywał dzieje wybudowania i powstania szkoły. Pan Domżański opowiedział o trudach budowania szkoły i domu nauczyciela i o poświęceniach mieszkańców. Zapytał co dalej będzie z budynkiem szkoły, bo dom nauczyciela dalej będzie zamieszkały, ale co ze szkołą. Z ziemi szkolnej będą wydzielone działki. Pan Domżański poprosił o dołączenie działki ze szkolnej ziemi do Remizy Strażackiej OSP w Bilnie, gdzie można by umiejscowić parking dla samochodów oraz boisko dla dzieci, które po zlikwidowaniu szkoły nie będą mieli gdzie, grać w piłkę

Przewodniczący Rady – co tam będzie, czy nie pójdzie w ruinę? Jeden z łownych problemów, że wcześniej nie podchodziliśmy do tych prób likwidacji to to, co zamierzamy zrobić z tymi budynkami, zarówno Bilno jak i Narty, bo pozostawić tak, jak pan to mówi to pół roku do roku nie będzie tam wielu rzeczy. (...) Sądzę, że mając jakieś pieniądze na ten cel, będzie można tą szkołę w sposób taki racjonalny wykorzystać i zagospodarować na inne cele, żeby nie była to ruina, która w centrum miejscowości będzie straszyla mieszkańców. Nie ma jeszcze na dzień dzisiejszy pomysłu, na pewno Burmistrz i nie tylko będzie się starał w sposób należyty ten teren zagospodarować, żeby nie było to straszylcem dla okolicznych mieszkańców, a jednocześnie, żeby „wszystkich przeciwników”, nie dawało ludziom argumentów, że zlikwidowali szkołę, dzieci miały blisko, a teraz legą się szczury. To też jest zadanie dla władzy. Przewodniczący odczytał pozytywną opinię Zarządu Oddziału Nauczycielstwa Polskiego w sprawie likwidacji SP w Bilnie – w załączeniu do protokołu.

Radny L. Kraszewski – nawiązał do wypowiedzi Pana Domżańskiego, który wrócił do historii. Jeżeli dojdzie do likwidacji jest tam pomnik upamiętniający dyrektora J. Kosmańskiego, Cz. Babeckiego i J. Garwackiego, żeby przenieść to w inne miejsce, albo tak zabezpieczyć, żeby to nie uległo zniszczeniu. Ci dwaj panowie zostali zlikwidowani przez Hitlerowców bo byli oficerami Wojska Polskiego i nauczycieli. Radny poprosił, żeby to nie zostało zniszczone, bo test pamiętka historii.

Radny P. Seklecki – powiedział, że sprawę likwidacji szkoły przerabiał w swoim terenie i nie ma czego się bać, gmina zabezpieczyła dzieci i zagwarantowała dojazd a cała sprawa na pewno zakończy się pomyślnie.

Radny J. Koralewski – w swojej wypowiedzi skonstrastował obraz małej bezpiecznej szkoły z dużą narażoną na wiele niebezpieczeństw m.in. narkotyki i inne niebezpieczeństwa szkołą. Ponadto zwrócił się do Pana Domzalskiego: „Pan wspomniał o tym, że dobrze by było, gdyby było boisko. Ja panu powiem, że nie będzie boiska, bo na tej sali, na którejś sesji kiedy ja powiedziałem, że powinny być boiska takie wiejskie zwykłe, to tu usłyszałem, że bramka się przewróci i prokurator przyjdzie, bo się ktoś uszkodzi. Nie będzie tego boiska”.

Przewodniczący Rady – panie Radny Koralewski, dlaczego nie mogą być raczej skrajne? Kolejne pytanie mogę panu zadać. Wszystko nie może być pięknie usłane różami i to, co powiedział Radny Seklecki próbuje domniemywać i domyślać się, że to, że została tam zlikwidowana szkoła przyniosło efekt taki, jaki przyniosło. Według niego i wielu mieszkańców jest to efekt pozytywny. Takie odniosłem odczucie – pan ma inne. W dużej szkole są obiady, jest stołówka, dzieci są dożywiane, jest zaplecze, są komputery, są wszystkie inne rzeczy to też ma swoje plusy. I to jest racja. Pana racja jest, bym też powiedział skrajna (...) nie byłem nigdy pedagogiem, nie nauczałem dzieci, ale pan sobie wyobraża łączoną klasę w jednej klasie jest dwoje dzieci, w drugiej jedno i nauczycielkę uczącą w tej klasie matematyki? Czy to nie jest skrajność? Nie będziemy dalej polemizować. Boisko w każdej wsi i szkole – Przewodniczący powiedział o skrajnościach prawa i podał przykład wypadku na boisku koło Bydgoszczy. Boisko w Bilnie pewnie zostanie ale będzie to wyłącznie ryzyko rodziców i dzieci tam grających. (...) Wspomniał o UKS w Kłóbce czy w Lubieniu gdzie dzieci będą mogły dojeżdżać mogą pod nadzorem instruktora rozwijać swoje zdolności i umiejętności.

Radna E. Wojciechowska – w każdej szkole, a szczególnie w Lubieniu bardzo dbamy o sprawy związane z historią i tradycją szkoły. W szkole jest izba pamięci i dla mnie sprawy historyczne, czy wywodzące się z danego środowiska są bardzo ważne. Zapewniła, że jako Komisja będą mieli na uwadze tą sprawę, bo jest ona bardzo ważna.

Pan Matusiak – miałem dzisiaj w ogóle nie zabierać po wydarzeniach z poprzedniego roku doszedłem do wniosku, że ta Rada jest tak bardzo skostniała, że żadne argumenty nie docierały i tego zdania nie zmieniłem. Natomiast wywołano mnie niejako do dyskusji, wywołał mnie niejako pan Kraszewski, który zaproponował, żeby przenieść ten obelisk. Panie Kraszewski ja bym powiedział tak nieładnie, że na historię trzeba zasłużyć, jak się tej historii nie ma to się jej z nikąd nie kupi ani nie dostanie. To do pomnika, natomiast co do szkół, teorii i praktyki jeśli chodzi o funkcjonowanie szkół, to będę nadal przystawał przy swoim, że szkoła mała jest szkołą lepszą – porównał dużą szkołę do wielkiej fermy drobiarskiej, gdzie występuje eskalacja różnych chorób, zaś małą szkołę do małego gospodarstwa produkującego zdrowe jajka.

„Tak samo będzie państwo z waszym modelem jednej wielkiej centralnej szkoły, gdzie będziecie chcieli narzucić stereotyp myślenia, zachowania i te wszystkie zjawiska negatywne, które będą w tej dużej szkole, to one będą i z tego się nie wybronimy, bo tak będzie”. Pan Matusiak wspomniał, też o projekcie przydomowych przedszkoli. Powiedział też, że „w dużej szkole, gdzie jest ponad trzydzieści dzieci w klasie nie ma mowy o wychowaniu, jest tylko spychotechnika, żeby do dzwonka. I tak będzie tutaj. Jeszcze do Radnej Komisji Oświaty, która powiedział, że zrobiliście wszystko, żeby pomóc nam w utworzeniu tej środowiskowej szkoły niepublicznej: proszę pani nie zrobiliście nic, postawiliście szereg barier, my jako społeczeństwo nie będziemy się wpychać, bo to nie jest nasza szkoła, to była nasza szkoła, bo my ją żeśmy wybudowali tylko naszym błędem było to żeśmy tą szkołę przekazali wam, a wy teraz z tą szkołą nie wiecie co zrobić, więc jak nie wiecie no to zamknąć. Tak jest najprostsza odpowiedź – zamknąć. Nie było żadnej pozytywnej reakcji z waszej strony na naszą propozycję”.

Przewodniczący Rady - chcę powiedzieć, że to jest kolejny głos, wykluczam głos pana Domżańskiego, osób z sali, które coraz częściej noszą mnie z myślą, żeby nie udzielać zgonie ze statutem „wizjom” głosu. Chyba był to niefortunny pana zwrot, że „Rada jest skostniała”, nie wiem, czy pan szybciej powiedział, jak pomyślał, (...) Porównanie przez pana ferny drobiu, mam na myśli ptasią grypę, która w sąsiednim powiecie i województwie mazowieckim była do dzieci, to nie wiem czy to też jest fortunne czy niefortunne.

Głosy z sali.

Jest to bardzo złe porównanie. Jeżeli Rada, są obecni na sali dyrektorzy, widzę panią przewodniczącą ZNP, są programy, jest nadzór Kuratorium, jest Ministerstwo Oświaty, cała procedura – czy Rada kiedykolwiek próbowała któremuś dyrektorowi, nauczycielowi, związkom zawodowym narzucać stereotyp myślenia, przymuszać do czegoś, czy czegośkolwiek innego? To już są chyba naprawdę historie, kiedy nie wiem co się mówi, to się mówi takie brednie. Bo to już jest poniżej pasa chwyt jeżeli Rada ingeruje w program nauczania szkoły. Przewodniczący zapytał dyrektora gimnazjum w Kłóbce czy były kiedykolwiek takie naciski, odpowiedź była jednoznaczna, że nie.

Radny J. Koralewski – w związku z czym jest to pytanie?

Przewodniczący Rady - to mówił w dyskusji pan Matusiak. (...) Jest nagrane. Kolejna rzecz, że w molochach, czy dużych szkołach nie można wychowywać. Na pewno jest łatwiej, kiedy jest mniej dzieci w klasie, kiedy jest mniej w szkole, ale później takie dziecko kiedy pójdzie do szkoły ponad gimnazjalnej, do molochu we Włocławku ZSE czy innych szkół jest mu się dużo trudniej odnaleźć z dwuosobowej klasy niż z dwudziesto parosobowej. Wtedy mi się wydaje, że to dziecko jest zagubione i rozkojarzone tym, co go spotyka. A to

przecież nie tylko szkoła wychowuje, bo to chyba wychowanie powinno się zaczynać od domu przez rodziców. Gmina po raz kolejny nie zrobiła nic w sprawie utworzenia szkoły społecznej. Nie zrobiła nic, bo jak już powiedziała pani Wojciechowska wystąpiła do was o konkrety nie potrafiliście tego przedłożyć, a to nie wymysł Burmistrza, pani Makowskiej-Kryśka, czy Przewodniczącego tejże Rady czy Komisji Oświaty. Są to wymagania formalno – prawne jakie musi spełnić założyciel szkoły społecznej czy innej, żeby ta szkoła normalnie funkcjonowała, żeby właśnie tam nie narzucać swojego toku myślenia jakiegoś nauczani czy stereotypu myślenia dzieci. To musi być zaakceptowane przez Kuratorium i wyższe władze oświatowe (...).

Rady P. Seklecki – stawiam formalny wniosek o zamknięcie dyskusji.

Radny J. Koralewski - stawiam wniosek przeciwstawny.

Przewodniczący Rady – poddał pod głosowanie wniosek o dalsze kontynuowanie dyskusji na temat zamiaru likwidacji SP w Bilnie. Przy jednym głosie „za” i trzynastu głosach „przeciwnych” wniosek Radnego J. Koralewskiego upadł. W związku z powyższym odczytał projekt uchwały i poddał go pod głosowanie. Przy jednym głosie „przeciw”, trzynastoma głosami „za” Uchwała Nr XVIII/74/2008 w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej w Bilnie została podjęta.

Ad. 5. Informacja o pracach Burmistrza w okresie międzysesyjnym.

Przewodniczący Rady – Burmistrz przebywa na urlopie, w związku z tym Przewodniczący poprosił z-ce o przedstawienie w kilku zdaniach tego, co od nowego roku dzieje się w urzędzie.

W- ce Burmistrz – Halina Lubasińska – powiedziała, że Burmistrz o pracach informował na ostatniej sesji od której minęło kilkanaście dni. Jest sezon zimowy i prac inwestycyjnych nie ma, natomiast referat inwestycji opracowuje dokumentację do przetargów na inwestycje. Podziękowała sołtysom i Radnym za pomoc w wymianie dowodów osobistych. Ponadto realizowane są uchwały i trwają prace nad planem przestrzennego zagospodarowania terenów dla gminy oraz prace związane z wymiarem podatków.

Ad. 6. Inne sprawy wynikające ze statutowej działalności Rady.

Przewodniczący Rady – przypomniał o złożeniu przez Przewodniczących poszczególnych Komisji stałych planów pracy na 2008 rok w terminie do 20 stycznia 2008. Ponadto od następnej „lutowej” sesji jeżeli będą się odbywały posiedzenia Komisji to ich Przewodniczący będą składać sprawozdania w

okresie międzysesyjnym.(...) Poinformował, że Radny J. Koralewski zaprosił wszystkich sołtysów na sesję i odliczyła się tylko niewielka ich liczba, tych którzy przychodzą na każde posiedzenie Rady. Poprosił aby Komisje dobrze przeanalizowały pisma Radnego Koralewskiego, które złożył w sprawie podwyżki dla sołtysów oraz kodeksu etycznego Radnego.

Radny J. Koralewski – powiedział, iż nieprawdą jest, że zapraszał sołtysów. W pierwszej części złożył życzenia świąteczne, w drugiej poprosił o współpracę i poinformował, że na tej sesji poruszy temat pożywki. Słowa „zapraszam” nie użył. „Nie rozumiem dlaczego pan kieruje ten kodeks etyki Radnego do Komisji Statutowej, ponieważ jak ja to naukowo przeczytam kodeks etyczny jest nie władczym aktem radnych, w związku z tym nie podlega pod akt prawa miejscowego w sensie rozpatrywania przez Komisję Statutową, natomiast co do faktu, że projekt uchwały dotyczący sołtysów przekazuje pan na następną sesję to jest w pewnym sensie logika”.

Przewodniczący Rady – pan już to pismo odnośnie kodeksu wcześniej składał, więc ja poinformowałem jak to staram się czynić i nie zawsze się rozumiemy, jeżeli pan chce być autorem czy inicjatorem wprowadzenia kodeksu etycznego Radnego Rady Miejskiej Lubienia Kujawskiego to prosiłem, żeby pan przedłożył projekt. Przedłożył pan dzisiaj i pismo i już kodeks. Jak ja to mam wprowadzić ten kodeks do wcielenia w życie? Kto ma to zrobić? (...)

Radny J. Koralewski – wyraził swoją wątpliwość dlaczego ma to rozpatrywać Komisja Statutowa.

Przewodniczący Rady – odpowiedział, że aby na następnej sesji nie wypowiadało się na ten temat 15 Radnych skierował ten temat do Komisji Statutowej, aby na kolejnej sesji przedstawiła swoje wnioski na ten temat. Podobnie uczynił z projektem uchwały o podwyżki dla sołtysów, który skierował do Komisji Budżetowej.

Ad. 7. Interpelacje i zapytania Radnych.

Radny J. Koralewski – czy te zapytania w tym punkcie to jest to samo czy wolne wnioski i zapytania?

Przewodniczący Rady – może być to samo.

Radny J. Koralewski – proszę o pisemny szczegółowy opis zdarzeń i faktów, które doprowadziły iż Szpital „Barska” nie „przejmuje” opieki zdrowotnej w Lubieniu Kujawskim z dniem 1.01.2008 roku lecz „dopiero” z dniem 01.05.2008. Proszę pisemną w tej materii odpowiedź. Chciałbym też zapytać jak

się przedstawia na dzień dzisiejszy jakość wody, czy ktoś pana zaczepia na ulicy i pyta? W wolnych wnioskach i zapytaniach wróć do tych boisk bo jest pewne niezrozumienia, a jak się je wyjaśni to będziemy w wielkiej przyjaźni. Powiedział, że niejednokrotnie te boiska to jakieś żerdzie, zmurszałe siatki i wyznaczone linie, tak jak np. na Kaczawce. Radnemu chodziło to, żeby do tych samoistnych boisk zakupić bramki, ewentualnie piłkę i jakieś stroje. Powinien być wyznaczony gospodarz wyznaczony, który odpowiadałby za takie boiska. Nie chodzi o typowe boiska wyposażone w ławki i prysznice, bo faktycznie to są wielkie pieniądze. (...) Co do szkoły, jeżeli się podejmuje temat likwidacji, bo on faktycznie istniał, to warto byłoby się zastanowić co faktycznie z tym budynkiem zrobić. Tak jak mówił pan Gientka może na socjalne itd., a na dzień dzisiejszy nie mamy pomysłu – jest likwidacja szkoły a później będziemy się zastanawiali co z tym zrobić. (...) Radny przedstawił taką informację: „wyczytałem, że w mieście Toruń ten park przemysłowy, tam tereny się wydzierżawia wszystkim chętnym na lat 3 do 5, jak się dobrze sprawują płaca podatki itd., to po 5 latach daje się propozycję wykupienia tego terenu. Kiedyś wspomniałem na sesji czemu nie ma promesy dla przyszłego przedsiębiorcy, że my mu zaklepujemy kawałek tego terenu i jak on się rozwija to my mu sprzedajemy. Pan Burmistrz powiedział, że to nie wchodzi w rachubę i jest to niemożliwe. A tu czytam w prasie, że oni tak to robią.

Przewodniczący Rady – na 5 lat wydzierżawimy „Superfosowi” grunt 5 ha. On postawi za 20 mln. euro hale, wprowadzi park maszynowy i później odwiedzi się następnemu Burmistrzowi i powie ja nie sprzedaje, bierz sobie i zrób z tym, co chcesz. To samo teraz sprawa Kreisela – trwa budowa, powstaje inwestycja, po 3 latach nie będzie się rozwijał i nie sprzedaje panu bo tu będzie coś innego.

Radny J. Koralewski – ma pan racje tylko ja pytam co jest za tajemnica w Toruniu.

Głosy z sali.

Przewodniczący Rady - my posługujemy się terenami w Lubieniu, które daje panu przykład i następni inwestorzy, którzy kupili działkę też nie ma 100% gwarancji, że to co mówią to powstanie. W przypadku kiedy przychodzi inwestor i chce budować zakład to nie można, jeżeli chce wycinać trawę to można mu wydzierżawić 20 czy 30 ha na 3 lata, ale jeżeli stawia hale, inwestuje w postaci dróg dojazdowych, cała infrastruktura to przecież nikt nie przyjdzie. Nie wiem czy inwestycja tego typu w ciągu 5 lat się spłaci.

W- ce Burmistrz – Halina Lubasińska – ja myślę, że w Toruniu to chodziło o nieruchomości z halami z gotowymi budynkami i wtedy można podejść pod jakieś rozwiązanie czasowe. Prawo pierwokupu obowiązuje po 10 latach pierwszej umowy. (...)

Radny L. Kraszewski – zwrócił się ponownie o zakup ksera do biblioteki.

Przewodniczący Rady – powiedział, że Radny jest w Komisji Budżetowej więc wniosek należy złożyć i na najbliższym posiedzeniu Komisji rozpatrzyć.

Radny L. Kraszewski – jest druga sprawa – zbliża się WOŚP, czy jako Rada nie moglibyśmy jakiegoś fanta ufundować dla tej orkiestry (...) tu padła nawet podpowiedź czy łańcuch pana Przewodniczącego nie mógł by być tym fantem.

Przewodniczący Rady – ten atrybut mógłby być przekazany na licytację, ale wtedy trzeba zamówić drugi. Także jest to drogi interes. Odnośnie WOŚP Rada jako taka nie, proszę państwa Radnych decyzja należy do was, jak ktoś zbierze i przekaże sprawa jest otwarta.

Luźna dyskusja z udziałem wielu głosów.

Przewodniczący Rady – jakość wody, czy mnie ktoś pyta? Wcześniej, jeszcze w ubiegłym roku jakieś tam rozmowy z niektórymi rolnikami i nie tylko rozmawiałem, gdzie odpowiedź moja była tak, jak i na sesji, jak na Komisji, że cały czas cieszę się że ta woda jakiej jakości, zapachowo cuchnąca chlorem leciała z kranów, nie mieliśmy kłopotów, mm tu na myśli bloki komunalne. Przyszła decyzja sanepidu woda jest dobra, a skoro nie ma ogłoszenia na ten temat być może kierownik ZGKiM czeka na jeszcze jedno potwierdzenie.

Sprawa „Barskiej” na piśmie. Ja mówiłem na sesji, odpowiedź będzie bardzo krótka, jeżeli to pana usatysfakcjonuje: błędnie podjęta pierwsza uchwała. Projekt uchwały nie licował z datami, które wymaga nadzór Wojewody Kujawsko – Pomorskiego i taka pan odpowiedź otrzyma na piśmie.

Boiska w każdej wsi (...) nie wiem ile tych boisk jest, należałoby je policzyć ilu chętnych jest tam do grania (...) jeżeli te stare boiska byśmy utrzymywali czy w jakiś sposób dofinansowywali, kolejna propozycja, niech pan złoży wniosek, jest Komisja Oświaty, jest Komisja Budżetowa, jeżeli zostaną wygospodarowane środki – tylko od razu przestrzegam komu zabrać Kłóbce, Lubieniance i dać na wieś, gdzie większość się pokrywa i oni przychodzą na zajęcia do szkół, bo są to problemy finansowe, kupić 100 czy 200 koszulek, kupić 200 korkotrampków – w każdym sołectwie to wychodzi około 600 szt. Bo jest 27 sołectw, to po prostu są koszty, gdzie zabierze się tym, którzy już w tej chwili grają a każde z tych dzieci grających w sołectwie na tych dzikich boiskach może przyjść stać się członkiem tego klubu, a na pewno zdecydowana większość tych dzieci chodzi do Lubienia do szkoły i do Kłóbki, gdzie działają uczniowskie kluby, tam co niedziele są rozgrywki, tam są treningi trzy czy cztery razy w tygodniu, mogą przychodzić i w godnych warunkach, umyją się, ubiorą się pod okiem instruktora mogą trenować. Jeżeli zajdzie taka potrzeba bardzo proszę te wnioski, Komisje się wypowiedzą, Rada uchwali kupimy stroje dla sołectwa Bagno, Wola Olszowa, Wiktorowo ile będzie potrzeba sztuk, tylko,

że mówię trzeba zabrać z czegoś, żeby dać, bo budżet 15mln 855 tys. jest nie z gumy nie dołoży się, tylko trzeba zabrać jednemu i dać drugiemu.

Ad. 8. Wolne wnioski, zapytania.

Radny J. Koralewski – panie Przewodniczący jasna sprawa tylko czemu pan używa „zabrać” może oszczędzić.

Przewodniczący Rady – może być i ta forma jeżeli pan uważa, nie wiem na czym będzie można oszczędzać, jest Komisja Oświaty i Sportu (...) ja powiedziałem jaka jest procedura i droga, pan powiedział, Komisja Oświaty, Komisja Budżetowa, jeżeli widzi takie potrzeby Rada nie ma problemu.

Radny S. Piwiński – nie wiem czy nie wypadałoby zdać jeszcze dwóch pytań przy tej kwestii bo ja jestem jak najbardziej za tymi boiskami tylko chciałem zapytać, jedno pytanie do pani Burmistrz, drugie do pani Skarbnik: 1. czyje to są grunty jeżeli chodzi o boiska Kaczawki, Kaliska itd., czy to są nasze gminne grunty, 2. czy my możemy dofinansowywać, przeznaczyć jakiegokolwiek pieniądze na stroje itd., i przekazanie komuś, kto nie istnieje. Bo przekazanie komuś, to są państwowe pieniądze i czy my jako Rada jesteśmy władni przekazać 1000 zł dla kogoś kto nie istnieje dla mnie. Proszę założyć jakiegokolwiek klub, stowarzyszenie itd., mieć osobowość prawną – jak najbardziej jestem pierwszy żeby przeznaczyć te pieniądze i żeby coś tam się działo. (...)

W- ce Burmistrz – Halina Lubasińska – Kaliska pod lasem to są grunty gminne.

Radny S. Piwiński - powiedział, że zna te tereny, tam przebiega linia średniego napięcia, tam nie wolno wykonywać żadnych zadań, to boisko jest całkowicie dzikie, nie wolno jest dofinansować, nie ma takiej możliwości technicznej, odpada zostaje nam Kaczawka.

W- ce Burmistrz – Halina Lubasińska – jest też w Wiktorowie, jest to grunt gminny ale tam też idzie jakaś linia. Kaczawka prywatne, tam nie mamy gruntów jako gmina (Agencja Nieruchomości Rolnych). Był taki problem przed kilku laty w Rzeżewie – też to są grunty gminne boisko zanikło bo już młodzieży brakło. (...)

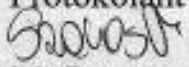
Pani Skarbnik – co do spraw finansowych. Pan Radny już opowiedział, że to się odbywa poprzez dotacje inaczej pomóc nie możemy. Musi być zarejestrowane, jest to dotacja i z dotacji się trzeba rozliczyć. Takie stowarzyszenie z dotacji musi się rozliczyć.

Przewodniczący Rady – powiedział, że też grał na dzikich boiskach i inne były sposoby zdobywania pieniędzy. Uważa, że Komisje mają pole do popisu, mogą posłużyć się samochodem gminnym przeprowadzić wizję czyje grunty i sprawę załatwić.

Radny L. Krzaszewski – nie wiem, kto czyta miesięcznik „Sołtys” tu jest pole do popisu dla sołtysów i Rad Sołeckich. Jeżeli tam jest Rada Sołecka i sołtys mają możliwości tego zagospodarowania.

Głosy z sali.

Ad. 9. Zakończenie obrad XVIII Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim.
Przewodniczący Rady zamknął obrady XVIII Sesji Rady Miejskiej – godz. 12.11

Protokolant

M. Szarwas

Sekretarz obrad

Józef Jędrzejewski

Przewodniczący Rady

Janusz Złotowski